



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Wezwanie Związku Chłopskiego na wypadek wojny

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

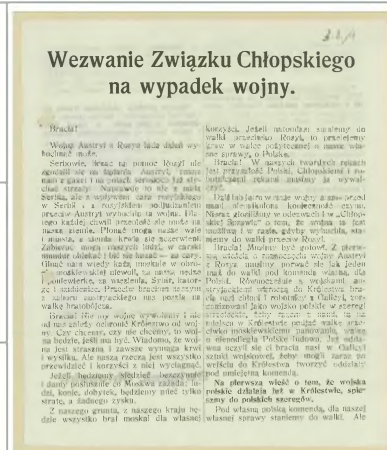
TR 003.008

Data wydania oryginału

1914

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**



**NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY**

KULTURA+



3.8.11

Wezwanie Związku Chłopskiego na wypadek wojny.

Bracia!

Wojna Austrii z Rosją lada dzień wybuchnąć może.

Serbowie, licząc na pomoc Rosji nie zgodzili się na żądania Austrii, znane nam z gazet i na polach serbskich już słyszać strzały. Naprawdę to nie z małą Serbią, ale z wpływem cara rosyjskiego w Serbii i z rosyjskiem podjudzaniem przeciw Austrii wybuchła ta wojna. Dlatego każdej chwili przeniesć się może na naszą ziemię. Płonąć mogą nasze wsie i miasta, a ziemia krwią się zczzerwieni. Zabierać mogą naszych ludzi, w carski mundur oblekać i bić się kazać — za cary. Ginać nam wtedy każą moskale w obrotach moskiewskiej niewoli, za naszą nędzę i poniewierkę, za więzienia, Sybir, katorgę i szubienice. Przeciw braciom naszym z zaboru austriackiego nas poszła na walkę bratobójczą.

Bracia! Nie my wojnę wywołamy i nie od nas zależy ochronić Królestwo od wojny. Czy chcemy, czy nie chcemy, to wojna będzie, jeśli ma być. Wiadomo, że wojna jest straszną i zawsze wymaga krwi i wysiłku. Ale naszą rzeczą jest wszystko przewidzieć i korzyści z niej wyciągnąć.

Jeżeli będziemy siedzieć bezczynnie i damy posłusznie co Moskwa zażąda: ludzi, konie, dobytek, będziemy mieć tylko stratę, a żadnego zysku.

Z naszego gruntu, z naszego kraju będzie wszystko brał moskal dla własnej

korzyści. Jeżeli natomiast staniemy do walki przeciwko Rosji, to przelejemy krew w walce pożytecznej o nasze własne sprawy, o Polskę.

Bracia! W naszych twardych rękach jest przyszłość Polski. Chłopskimi i robotniczymi rękami musimy ją wywalczyć.

Dziś lub jutro w razie wojny stanie przed nami nieunikniona konieczność czynu. Nieraz głosiliśmy w odezwach i w „Chłopskiej Sprawie“ o tem, że wojna ta jest możliwą i w razie, gdyby wybuchła, staniemy do walki przeciw Rosji.

Bracia! Musimy być gotowi. Z pierwszą wieścią o rozpoczęciu wojny Austrii z Rosją musimy porwać się jak jeden mąż do walki pod komendą własną, dla Polski. Równocześnie z wojskami austrijackimi wkroczą do Królestwa bracia nasi chłopci i robotnicy z Galicyi, zorganizowani jako wojsko polskie w szeregi strzeleckie, żeby razem z nami, tu na miejscu w Królestwie podjąć walkę przeciwko moskiewskiemu panowaniu, walkę o niepodległą Polskę ludową. Już oddawna uczyli się ci bracia nasi w Galicyi sztuki wojskowej, żeby mogli zaraz po wejściu do Królestwa tworzyć oddziały pod umiejętną komendą.

Na pierwszą wieść o tem, że wojska polskie działają już w Królestwie, spieszymy do polskich szeregów.

Pod własną polską komendą, dla naszej własnej sprawy staniemy do walki. Ale

nim to nastąpi musimy się przygotować i zaopatrzyć. Od dziś dnia, od tej chwili spadają ważne obowiązki na wszystkich, na młodych i starych, na mężczyzn i kobiety.

Każdy mężczyzna zdolny do noszenia broni powinien być gotów do połączenia się z oddziałem polskim. Powinien sobie przygotować: dwie albo trzy zmiany czystej bielizny, dwie pary mocnych butów, szare mocne ubranie i szarą czapkę, worek wąski i długi do noszenia rzeczy i żywności na plecach, bańkę na wodę. Broń dostaniemy, gdy chwila przyjdzie.

Mężczyźni za starzy albo za słabi do szeregów wojennych i kobiety mają roboty inne. Ich obowiązkiem **robotą w polu i gospodarstwie opuszczonem** przez tych, co poszli się bić o wolność, **przygotowanie zapasów żywności** dla siebie i dla **oddziałów polskich**, zapasów bielizny, odzieży, opatrunków. Wszystko to ma być dobrze ukryte przed wojskami moskiewskimi, dostać je powinny tylko oddziały polskie i ludzie przez nich wysłani.

Nie możemy wymieniać wszystkich obowiązków. Trzeba mieć głowę na karku i wedle tych ogólnych wskazówek działać pospiesznie i po cichu.

Pamiętajmy bracia, żeśmy u siebie w Polsce gospodarzami. Niech moskale poczują, że nasz grunt pod ich nogami niepewny.

Psuć wojskom moskiewskim co się da. Niszczyć druty telegraficzne, mosty, szy-

ny kolejowe. Utrudniać wszelkimi sposobami każdy ruch i każdą czynność. Wojskom rosyjskim nie dawać prawdziwych wiadomości o naszych, tylko fałszywe i w błąd wprowadzające, żeby moskale naszym szkodzić nie mogli i sami ponieśli klęskę.

Naszym polskim oddziałom trzeba dostarczać prawdziwe i bardzo pewne wiadomości o tem, gdzie, w jakiej ilości i jakiej broni są nieprzyjaciele moskale.

Już teraz dawać pilne baczenie na ruchy wojsk, magazyny wojskowe, forty itp.

Tyle co do wojsk rosyjskich.

Jeśli wejdą do Królestwa inne obce wojska, nieprzyjazne Moskwie — musimy im pokazać, że my tu gospodarze prawowici i postępowaniem naszym skłonić ich do uszanowania praw naszych.

W każdej wsi i gminie, opuszczonej przez wojska rosyjskie trzeba zaraz **brać rządę we własne ręce. Pilnować porządku, dróg, spraw gminnych**, wszelkie sprawy gromadzkie bez zwłoki a w porządku samym załatwiać, pieniądze zbierać. Chcemy wszyscy Niepodległej Polski Ludowej! Jest nas narodu siła i jeżeli zagramy do pracy, wytworzymy moc, zdolną oprzeć się każdemu wrogowi.

Bracia do pracy!

Precz z rządami Rosyi w Polsce!

Chcemy wolności, walkę podejmujemy i zwyciężymy!

Warszawa, 28 lipca 1914 r.

Związek Chłopski.